№ 293. Środa 23. Grudnia 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Przy c. k. wyższej szkole realnej we Lwowie odbywać się będzie 28. grudnia 1863 i w dniach następnych examin uzdolnienia na nauczycielów przy niesamoistnych z szkołami ludowemi połączonych niższych szkołach realnych, co się niniejszem podaje do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20. grudnia 1863.

Podług oznajmienia c. k. komisyi namiestniczej w Krakowie z dnia 5. b. m. wybuchła zaraza bydła rogatego w *Święcanach* w obwodzie tarnowskim. Co się niniejszem podaje do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. grudnia 1863.

Część nieurzędowa.

Lwów, 23. grudnia.

Jego król. Mość Król Maxymilian bawarski w piśmie odręcznem do ministra spraw zewnętrznych barona Schrenka wystosowanym oświadczył uroczyście, iż prawa do sukcesyi linii książęcej Szleswicko-Holsztyńsko-Sonderburg-Augustenburgskiej uważa jako prawnie uzasadnione, i że gotów jest przyłożyć się wszelkiemi siłami do przeprowadzenia polityki, krokiem tym wskazanej. Z bezwarunkowego tego uznania przypuścić trzeba, iż Jego król. Mość zgłębił już dostatecznie zawiłą i dotąd nie zupełnie wyjśnioną kwestyę sukcesyi augustenburgskiej, i że gotów jest wystąpić w jej obronie nie tylko w obec związku niemieckiego, lecz i w obec całej Europy.

Książę Augustenburgski według doniesień telegraficznych przybył teraz do Monachium, gdzie zjechał też baron Beust, minister spraw zewnętrznych Króla saskiego.

Rząd *szwedzki*, jak donosi depesza z Sztokholmu z 20go b. m. miał oświadczyć mocarstwom, że na naruszenia granicy Eidery nie mógłby być obojętnym. Według półurzędowej *Posttidning* rząd nie cofnął się, i zajmuje to samo stanowisko, co poprzednio.

Z Paryża piszą do *Jen. Kor.* pod dniem 19. grudnia. iż nota gabinetu austryackiego z oświadczeniem, iż gabinet ten po głębokiej rozwadze nie widzi się spowodowanym do wzięcia udziału w kongresie. doręczona już została panu Drouyn de Lhuys, który teraz lekką jest złożony słabością. Będą w tem zapewne upatrywać związek z chwilowem wydaleniem się księcia Meternicha z Paryża, co jednak jest mylnem, bo książę wyjechał na wieś z powodów nie będących z polityką w żadnej styczności. Ostateczne oświadczenie Austryi nie było niespodziewane w gabinecie tuileryjskim: jest ono zreszta zredagowane w formie tak uprzejmej, iż Cesarzowi Napoleonowi osobiście w niczem nie ubliża. Hiszpania zezwolić miała na wzięcie udziału w kongresie, pod warunkiem, że rzecz względem Gibraltaru traktowaną na nim będzie. Na włoskim zaś półwyspie według doniesienia tejże *Jen. Kor.*, panować ma między ludem tak wielkie wzburzenie, iż lada chwila obawiać się trzeba niepokoju lub jakiego awanturniczego postanowienia rządu. Hrabia Pasolini od niejakiego czasu w Paryżu bawiący, nie ma mieć żadnej misyi politycznej i nie ociera się wcale o figury rządowe francuzkie; jedynem jego zadaniem jest zawarcie układów finansowych z domem Rotszildów.

„*Chwila*" miejsce *Czasu* obecnie zastępująca, wątpi o prawdziwości doniesienia z *Krak. Ztg.* wczoraj zamieszczonego, o porażce oddziału Chmielińskiego pod Opatowem i dostaniu się jego do niewoli. Jeżeli doniesieniom *Chwili* wierzyć można, to powstanie polskie nie dążyłoby wcale do upadku, lecz przeciwnie rozwijałoby się na coraz rozleglejszą stopę. Dziennik ten mówi o zwycięztwie powstańców pod Rakowem, o pojawieniu się gęstych oddziałów powstańczych na Litwie w okolicy Pińska i Mińska, tam gdzie walka już była przycichła. Bliżka przyszłość okaże o ile wiadomości te z prawdą były zgodne.

Z Genuy donoszą do *Jen. Kor.* pod d. 16. b. m., że bardzo wielu dawnych oficerów Garibaldego przybyło tamże z głębi Piemontu i Lombardyi, aby jak się wyrażają oczekiwać dalszych rozkazów swego dawnego dowódzcy. Oficerowie ci uzbrajają się i przygotowują do wyprawy, zasilani pieniędzmi prawdopodobnie z kas stronnictwa ruchu.

Jen. Kor. podaje wiadomość z *Porto Maurizio* (w Liguryi), że tamże pod przewodnictwem pułkownika dawnych ochotników Garibaldego, C. Rossi, i majora Sanchioti utworzył się komitet filialny do organizowania ochotników, który rozesłał drukowane odezwy do Oneglia, Dianomarina. Alassio, Albengo, Finale i innych miastach sąsiednich, zachęcając mieszkańców do udziału. Tymczasowo ochotnicy mają zapisywać tylko swoje nazwiska w jeneralnem biurze organizacyi, które później wyda osobne rozkazy co do miejsca zboru.

Według depeszy z *Berlina* z 20. grudnia nadszedł tamże list prywatny z Petersburga, z 18. b. m., który donosi, że pełnomocnik francuzki wręczył d. 16. księciu Gorczakowi depeszę pana Drouin de Lhuys, która jest odpowiedzią na pismo Cesarza Alexandra z 18. listopada względem kongresu, i proponuje konferencye ministeryalne jako przygotowanie do kongresu monarchów.

Lwów, 22. grudnia. Rozpatrując się przed dwoma tygodniami w stanie politycznym naszej części świata, wyraziliśmy nadzieję, iż wojny na wiosnę nie będzie. Chociaż bowiem chmury, horyzont polityczny zaciemniające, zupełnie jeszcze nie ustąpiły, to jednak wszystko składać się zdaje ku utrzymaniu pokoju europejskiego. Niedojście kongresu, przez Cesarza Francuzów do załatwienia bieżących spraw politycznych proponowanego, wywołało wprawdzie ze strony półurzędowych dzienników francuzkich. głosy udanego może oburzenia przeciwko Anglii, której odmowie przypisywano, iż kongres do skutku nie przyjdzie. Lecz i głosy te zamilkły i zdaje się, że Cesarz Napoleon przekonał się sam o niepraktyczności proponowanego środka, bo dziś już poprzestałby na prostych konferencyach ministeryalnych, któreby ważniejsze kwestye europejskie wzięły pod rozwagę i utorowały drogę do pokojowego ich załatwienia. O wojnie żaden już dziennik francuzki wcale nie wspomina. Bo też całe położenie Francyi nie jest po temu, ażeby myśleć mogła o wojnie zaczepnej, interesom kraju nie koniecznie nakazanej. Krom finansowych trudności, wypływających z dziesięciu miliardowego długu na skarbie francuzkim ciążącego; krom Mexyku, ciągle jeszcze sukursów w wojsku i pieniądzach potrzebującego, sama już wewnętrzna sytuacya Francyi tego jest rodzaju, iż całej baczności rządów cesarskich potrzebuje. Duch publiczny, trzynastoletnim absolutyzmem uspiony, ocknął się wyraźnie; lud francuzki, który zrzekł się był swobody i wolności na korzyść cesarskiego jednowładztwa, widocznie się o nie teraz upomina. Zdaje się, iż wyprawa mexykańska, która tyle tysięcy ludzi kosztuje i tyle kroć milionów już pochłonęła, bez żadnej dla Francyi korzyści, a raczej z widocznem jej osłabieniem — zdaje się, iż wyprawa ta zachwiała wiarę w świetność i nieomylność rządów cesarskich i wywołała pragnienie kontroli władzy, przez naród skutecznie sprawować się mogącej. Pod wpływem tego pragnienia odbyły się w czerwcu wybory do ciała prawodawczego, i wzmocniły znakomicie szeregi opozycyi pomimo niesłychanych zabiegów rządu, własnych swych kandydatów przeprowadzić usiłującego. Od czerwca do grudnia wzmogła się jeszcze widocznie niechęć przeciwko dotychczasowemu systemowi rządu cesarskiego, jak to okazały wybory niektórych członków opozycyi, z powodu niedopełnionych formalności z ciała prawodawczego chwilowo wyrugowanych, którzy daleko znaczniejszą większością głosów niż poprzednio, na nowo wybrani zostali, pomimo tego, iż przeciwne im zabiegi władzy w całej sile występywały. Jest to znak czasu, którego donioślości zapoznać nie można. Jakoż najwierniejsi stronnicy cesarskiego rządu, ci wszyscy co z cesarstwem powstali i do wysokich doszli zaszczytów, przemawiają gorliwie za utrzymaniem pokoju, za zwróceniem uwagi ku wewnętrznym sprawom kraju, lękając się o utratę swych pozycyj i zarobionych majątków. Przypuścić wcale nie można, ażeby Cesarz Napoleon zapoznał znaczenie obecnego ruchu umysłów we

Francyi. Spodziewać się raczej należy, iż acz mimowolnie, spowodowany będzie do zmiany systemu rządów swoich, które w stosunkach z obcemi mocarstwy, zbliża się do polityki dynastyi lipcowej, pod którą Francya ośmnaście lat w pokoju na zewnątrz, a w wolności i swobodzie wewnątrz kraju szczęśliwie przeżyła.

Jeżeli zaś, jak wszystko zapowiada, zajdzie pożądany ten zwrót w polityce cesarskiej, to wszystkie trudności się ułożą i wszystkie zatargi załatwią się bez naruszenia pokoju. Ku temu skłania się widocznie sprawa holsztyńsko-szleswicka, dzięki zgodzie Austryi i Prus, które obstając przy traktacie londyńskim, pragną zapewnić księstwom niemieckim zareczone im swobody, bez naruszenia całości państwa duńskiego. Piszą wprawdzie o silnem uzbrajaniu się Rosyi, lecz wszelkie zbrojenie się północnego mocarstwa jedynie cele odporne może mieć na widoku, bo Rosya niepokojami wewnątrz kraju znękana, przez długie lata o stanowczym nacisku na zewnątrz myśleć wcale nie będzie. Piszą znów o gorączkowych zbrojeniach się Sardynii, które uderzenie na Wenecyę mają mieć na widoku. Zdaniem naszem, w wieściach o tem zbrojeniu się tak zwanego Królestwa Włoskiego, wiele mieści się przesady. Rzucenie się o własnych siłach na Wenecyę, byłoby ze strony Wiktora Emanuela krokiem tak nierozważnym, iż postawićby go można obok owego szaleństwa Garibaldego, który z nieliczną drużyną na Rzym napaść zamyślał. Takowe zaś pokuszenie się Sardynii o Wenecyę, skończyłoby się wnet bez zakłócenia pokoju europejskiego klęską, porażkę pod Aspromonte przypominającą. Chociaż zaś nie wielką pokładamy ufność w takt polityczny obecnych władzców półwyspu włoskiego, to jednak nie wierzymy wcale, ażeby do kroku tak nierozważnego posunąć się mogli.

Tak, więc jest nadzieja, że rok przyszły powitamy wróżbą pokoju, w cieniu którego rolnictwo, handel i przemysł, obawą wojny przez długi czas nękane, znów odżyją i przyczynią się do ustalenia dobrego bytu i szczęścia ludów, które trwogi wojenne w właściwym rozwoju wstrzymały.

Monarchia Austryacka

Lwów, 22. grudnia. Magistrat stoł. miasta Lwowa wydał następujące obwieszczenie:

Odnośnie do ogłoszenia z dn. 31. października r. b. l. 27.581 podaje się do publicznej wiadomości, że rozporządzeniem c. k. namiestnictwa z dn. 30. listopada b. r. l. 59.553 na okręg poborowy stołecznego miasta Lwowa kontyngens 161 rekrutów wymierzony, i że termin do losowania osób do poboru powołanych na 26. lutego 1864 r. oznaczonym został, które w małej sali ratuszowej przeprowadzonem będzie.

Sporządzony w tym celu spis osób do służby wojskowej powołanych tak chrześcian, jak i starozakonnych złożony będzie do wolnego każdemu przeglądu w tutejszym urzędzie konskrypcyjnym od 2. włącznie do 16. stycznia 1864 r.

Ci zaś z powołanych, którzy sobie roszczą prawo do uwolnienia od stawiennictwa do wojska, winni w tymże terminie odnośne podania reklamacyjne zaopatrzone w przepisane dowody do magistratu, a to albo na piśmie przez protokół podawczy, lub też w IV. biórze magistratu ustnie wnieść — nad któremi komisya do tego celu według przepisu §. 36. patentu wzmiankowanego, ustanowiona w dniach 28.—29. a gdyby zachodziła konieczność, i 30. stycznia 1864 r. w sali ratuszowej obradować, i takowe rozstrzygać będzie.

Na podstawie uchwał tej komisyi zrektyfiktuje się lista poborowa, której przegląd w urzędzie konskrypcyjnym od 1. do 14. lutego 1864 r., włącznie każdemu jest dozwolony.

Dalej zwraca się powtórnie uwagę interesentów na tę okoliczność, że termin do złożenia taks uwalniających od służby wojskowej stosownie do rozporządzenia c. k. namiestnictwa z dnia 8. października b. r. l. 49.935 tylko do dnia rozpoczęcia działań komisyi reklamacyjnej t. j. do 28. stycznia 1860 r. dozwolony być może, a przeto po upływie tego terminu odnośne podania uwzględnione być nie mogą.

Stawienie popisowych na plac poboru nastąpi w miesiącu marcu 1864 r., do którego interesenci przez dotyczące urzęda ławdwójtowskie z wymienieniem miejsca zawezwani zostaną.

Upomina się przeto osoby dotyczące, aby odnośnie do postanowień §. 45. patentu rekrutacyjnego swoim obowiązkom w oznaczonym czasie zadość uczynili.

Z magistratu król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 15. grudnia 1863.

Franciszek Kroebel,

c. k. radzca namiestnictwa i przełożony magistratu.

Lwów, 22. grudnia. *(Egzamina w Dublanach.)* Komitet Towarzystwa gospod. ogłasza co następuje:

Egzamina w szkole rolniczej Dublańskiej za I. półrocze roku szkolnego 186³/₄ odbędzie się od dnia 16. do 25. stycznia 1864 w następującym porządku:

Dnia 16. stycznia: z chowu zwierząt i technologii w III. klasie.
„ „ „ z teoryi rolnictwa i praktyki rolniczej w II. klasie.
„ „ „ z matematyki w I. klasie.
Dnia 18. stycznia: z ekonomii i drenowania w III. klasie.
„ „ „ z chowu zwierząt i fizyologii roślin w II. klasie.
„ „ „ z anatomii i fizyologii zwierząt w I. klasie.
Dnia 20. stycznia: z rolnictwa i praktyki rolniczej w III. klasie.
„ „ „ z mechaniki w II. klasie.
„ „ „ z chemii w I. klasie.
Dnia 22. stycznia: z budownictwa i rachunkowości w III. klasie.
„ „ „ z chemii i rachunkowości w II. klasie.
„ „ „ z mineralogii i fizyki w I. klasie.
Dnia 25. stycznia: z chemii i leśnictwa w III. klasie.
„ „ „ z ekonomii i miernictwa w II. klasie.
„ „ „ z rolnictwa i praktyki rolniczej w I. klasie.

Egzamina te odbywać się będą w godzinach rannych i poobjednych w dniach wyżej wyrażonych z każdym uczniem z osobna z każdego przedmiotu. — Wstęp do sali egzaminacyjnej jest wolny, mianowicie dla rodziców, krewnych i opiekunów, których się niniejszem uprzejmie zaprasza.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic.

Lwów, dnia 16. grudnia 1863.

Prezydujący: *Krasicki.*

Zastępca sekretarza: *J. Grelinger.*

Wiedeń, 21. grudnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.) Najjaś. Pan* udziela dziś zrana posłuchania. — Chrzest nowonarodzonego syna Arcyksięcia *Karola Ludwika* odbył się dn. 19go b. m. po południu w Gracu. Obrzędu kościelnego dopełnił książę biskup z Seckau, hrabia Attems, przy asystencyi licznego duchowieństwa i z wielką uroczystością. Przytomni byli temu aktowi: Arcyksiężna *Zofia*, Arcyksiążę *Franciszek Karol*, Arcyksiążęta *Karol Ludwik*, *Ferdynand Maxymilian*, *Henryk* i Jego królewiczowska Mość hrabia *Girgenti*. Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian i hrabia Girgenti przybyli 19. b. m. z rana umyślnie do Gracu. Ojcem chrzestnym był Arcyksiążę Franciszek Karol. Nowonarodzony Arcyksiążę otrzymał następujące imiona: Franciszek, Ferdynand, Karol, Ludwik, Józef, Marya. Pomiędzy gośćmi zaproszonymi byli obecni: Namiestnik hrabia *Strassoldo* z małżonką; komendant wojska fml. baron *Handel*, prezydent wyższego sądu krajowego hrabia *Mittrowsky*, marszałek krajowy hrabia *Gleispach*, burmistrz *Franck* i hrabina *Meran*. Arcyksiążę Franciszek Karol i Arcyksiężna Zofia powrócili już we środę wieczorem z Gracu do Wiednia.

Prezydent ministrów Arcyksiążę *Rainer* zasłabł lekko dnia 18. b. m., ale wyzdrowiał już tak dalece, że będzie mógł dziś po południu przewodniczyć na konferencyi ministeryalnej.

We wtorek z rana odbędą się w kniejach pod Göding ostatnie tegoroczne łowy dworskie z udziałem Najjaśn. Pana. We środę zaś będzie polowanie w parku Laxenburskim, ale tylko Arcyksiążęta i posłowie będą mieć w niem udział.

Były ces. rosyjski poseł *Balabin*, który jak wiadomo usunął się do życia prywatnego, każe sprzedawać wszystkie meble swoje. Jako następcę jego wymieniają teraźniejszego posła rosyjskiego w Rzymie, *Kisselewa* (nie hrabiego), który w czasie republiki reprezentował Rosyę w Paryżu.

(Nota austryacka w sprawie niemiecko-duńskiej.) Gazeta wiedeńska pisze: Jesteśmy w stanie ogłosić załączony poniżej dokument, i dodać, że — jak się dowiadujemy — wysłali podobne pisma także ministrowie spraw zagranicznych Prus, Saksonii i Hanoweru do prezydenta gabinetu duńskiego.

Pismo hr. Rechberga do król. duńskiego prezydenta gabinetu pana Hall w Kopenhadze, ddto. Wiedeń, 11. grudnia.

„Podpisany c. k. minister itd. ma zaszczyt uwiadomić Jego Excelencyę pana itd., że wysokie niemieckie zgromadzenie związkowe w następstwie postanowienia swego z 1. października r. b. powzięło na dniu 7go b. m. następującą uchwałę:

1) Przewidzianie w artykule IV. uchwały z 1. października wezwanie do niezwłocznego wykonania uchwalonych środków wydać do rządów Austryi, Prus, Saksonii i Hanoweru.

2) Rzeczone rządy uwiadomić o tem przez ich posłów i poruczyć im stosowne uwiadomienie król. duńskiego rządu, jako też wykonanie owych środków w miarę tego, jak się umówią tymczasem we względzie wojskowym.

Stosownie do tego więc nastąpi objęcie administracyi w księstwach Holsztynie i Lauenburgu przez postanowionych cywilnych komisarzy związku niemieckiego, którym dodane zostały potrzebne wojska.

Z oznajmieniem tego łączy podpisany wezwanie, ażeby wszystkie stojące w Holsztynie i Lauenburgu król. duńskie wojska cofnięte zostały z terytoryum związku niemieckiego, i wyraża nadzieję, że nastąpi to w przeciągu siedmiu dni od doręczenia niniejszego uwiadomienia.

Podpisany korzysta itd."

Francya.

Paryż, 19. grudnia. *(Rozprawy nad adresem w senacie francuzkim.)* Wiadomo już z doniesień telegraficznych, że senat francuzki przyjął znaczną większością głosów projekt do adresu, przez komisyę właściwą zredagowany. Rozprawy nad adresem

trwały cztery dni, i były nader ożywione. Rozpoczął je p. de la Guerronière, naczelny redaktor dziennika *La France*, żaląc się na brak wolności druku we Francyi, na krytyczne położenie dzienników, zawisłych od samowoli władzy administracyjnej, i w końcu wyraził nadzieję, iż Cesarz uwieńczy dzieło swoje nadaniem Francyi swobód, których tak żywo pragnie. Odpowiedział mu minister stanu Rouher, dziwiąc się, iż p. de la Guerronière, który przed trzema laty sam wpływał do układu obecnego prawodawstwa o dziennikach, który nawet sprawował urząd kontrolora dziennikarstwa w ministeryum spraw wewnętrznych, teraz przeciwko własnemu dziełu występuje. Zdaniem rządu Francya używa właściwego i pożądanego dla siebie stopnia wolności; wszelkie rozszerzenie wolności prowadziłoby do swawoli stronnictw, zwłaszcza iż klasy niższe ludności miast, nurtowane są ideami socyalistycznemi. Prawo udzielania dziennikom ostrzeżeń nazywa p. Rouher dobroczynną i konieczną nad niemi opieką, sposób zaś, w jaki opieka ta wykonywana bywa, dowodzi, iż rząd cesarski trzyma się zasad rewolucyi z 1789 roku. Margrabia de Boissy w długiej mowie rozprawiał o Mexyku, o osobach Cesarza otaczających, głównie zaś o Polsce, oświadczając się przeciwko wojnie za Polskę, bo wojna takowa byłaby przeciwną interesowi Francyi, dobro zaś i prawdziwa polityka powinna być ściśle egoistyczną, i nic nie znać krom własnego interesu. Słowem ta część mowy szanownego senatora była niejako parafrazą słów przez p. Dupina, jeneralnego prokuratora przy sądzie kasacyjnym w roku 1831 w ówczesnej izbie deputowanych wyrzeczonych: „*chacun chez soi et pour soi*". Ponieważ zaś p. de Boissy żalił się na osoby otaczające Cesarza, przeto wyjaśniając myśl swoją, w skutek licznych interpelacyj oświadczył, iż uwagi jego nie odnoszą się ani do ministrów, ani adjutantów cesarskich. Prezes senatu po tem wyjaśnieniu oświadczył, iż w takim razie mowa jego pod tym względem żadnego nie ma znaczenia. Po mowie senatora Bonjean wyrażającej się o Polsce z wielką sympatyą, wystąpił p. Dupin w roku 1831 członek izby deputowanych, dziś zaś senator i zawsze jeneralny prokurator sądu kasacyjnego. Mowa jego była niejako aktem zaskarżenia przeciwko Polsce, dowodzącym, iż sędziwy prokurator jeneralny, opuściwszy szeregi orleanismu, którego niegdyś głównym był popplecznikiem, przeniósł do obozu Bonapartystów dawniejszy swój sposób widzenia. Mowa jego, zresztą najzupełniejszą nieznajomość dziejów i rzeczy polskich zdradzająca, poczynała się od oświadczenia, iż Polacy nie słusznie żalą się na nietolerancyę religijną rządu rosyjskiego, bo Polacy grzeszyli zawsze największą intolerancyą przeciwko innym sektom religijnym (!!) krom żydów, dla których w Polsce prawdziwy był raj. Zdaniem p. Dupin Polska nie potrzebuje żadnego życia politycznego, ale raczej lepszego prawodawstwa w rzeczach własności a nadewszystko feudalności światlejszej i nie tyle wiekami średniemi przesyconej. (Snać szanowny jeneralny prokurator nie wie o tem, że kodex Napoleona od pół wieku w Królestwie Polskiem obowiązuje, a feudalności w Polsce nigdy wcale nie było. P. R.) Następnie mówca twierdził, iż Rosya nie jest mniej nieszczęśliwa jak Polska, działając więc konsekwentnie, trzebaby wydać Rosyi wojnę przyjaźni. Dalej skreślał obraz interwencyi dyplomatycznej, w której Anglia najpierwsza wystąpiła i najpierwsza się cofnęła, a w końcu chwaląc interwencyę we Włoszech i kampanię 1859 roku, wojnę o restauracyę Polski nazywa prawdziwem szaleństwem. Gdy Cesarz Napoleon I. wojował Rosyę, Europa cała była mu podległą. Chcą, żeby przywrócono Polskę taką jak była w 1772 roku; cóżby na to powiedziały Prusy i Austrya, jakżeby utrzymać zdołały w posłuszeństwie Poznańskie i Galicyę, na przypadek gdyby wojska francuzkie Warszawę zajęły? Kreśląc obraz trudności prowadzenia wojny z Rosyą, mówca zwraca się do tych, którzy sądzą, iż morzem bałtyckiem wojnę tę prowadzić można. A czyż Francya w takim razie nie miałaby Anglii przeciwko sobie, na przypadek nieszczęścia, o czem przecież także myśleć potrzeba. W końcu pan Dupin oświadczył, iż wolno mieć każdemu tyle sympatyi dla Polski, ile mu się podoba, ale nikomu żądać nie wolno, ażebyśmy się wdawali w wojnę niebezpieczną i dla Polski wystawili na szwank Francyę, cesarstwo i Cesarza. Mowę tę senat przyjął żywemi oklaskami. W duchu przeciwnym przemawiał pan Ségur d'Aguesseau, któremu znów odpowiedział margrabia de Larochejaquelin, zarzucający powstaniu polskiemu głównie to, iż dowódzcy nie mają odwagi wojowania pod własnemi imiony, lecz kryją się pod różnemi pseudonimami.

Dania.

(Pogłoski.) Hamb. Nachr. podają następujące doniesienia z Kopenhagi: Zapewniają tu w kołach kompetentnych, że rząd duński postanowił odwołać swoich posłów z Berlina i Wiednia z powodu, że dwory tamtejsze odmówiły przyjęcia szambelanowi Irminger. Zdaje się, że wykonanie tego postanowienia dlatego opóźnione zostało, ponieważ dotąd nie zostały ukończone układy z jednem z mocarstw neutralnych o ułatwienie stosunków dyplomatycznych między Danią a obudwoma głównemi mocarstwami niemieckiemi. *Dagbladet* donosi, że duński poseł przy związku pan Dirckinck Holmfeld otrzymał polecenie opuścić Frankfurt, skoro tylko wojska związkowe przekroczą granice monarchii. Pogłoskę, że posłowie Prus i Austryi w Kopenhadze zażądali swoich paszportów, nazywa *Dagbladet* bezzasadną. „Ta formalność, dodaje dziennik powyższy, byłaby nawet niepodobna do dopełnienia, ponieważ paszporta są teraz prawie wszędzie zniesione, i nawet dyplomaci podróżują bez dokumentów legitymacyjnych.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 19go grudnia. *(Wiadomości z prowincyi.) Dzien. pow.* donosi z *Płocka*. W dniu 24. listopada (6. grudnia) w niedzielę, odbyła się tu uroczysta ceremonia konsekracyi JKs. biskupa dyecezyi Płockiej Popiela. — Ceremonii tej dopełnił przybyły z Łowicza Sufragan Łowicki JKs. hrabia Plater biskup Mosynopolitański w asystencyi duchowieństwa i licznie zgromadzonego ludu. Nabożeństwo trwało od 10 do 1ej z południa, przy odgłosie dzwonów, dźwięków muzyki i organów. — Przemowy żadnej nie było.

— *Z Nieszawy.* Skutkiem napadu na mieszkanie kapitana Niepij-Piwo, przykomenderowanego do dywizyonu żandarmów i znadującego się w charakterze oficera żandarmeryi przy komorze w Nieszawie, w dniu 28. października (9. listopada) przez powstańców dokonanego, żona tegoż oficera z przelęknienia życie zakończyła.

— *Z Siedleckiego.* W dniu 10. (22) listopada pięciu uzbrojonych ludzi, zatrzymało bryczkę przybyłego na folwark Trożnica-Wyszki Jana Raciborskiego i rozkazało furmanowi tegoż, Ignacemu Banasiukowi (vel Zającowi) natychmiast zaprządz konie, czego gdy Banasiuk wzbraniał się dopełnić, wymawiając się brakiem furażu, zbrodniarze polecili ekonomowi folwarku, Janowi Biedrzyckiemu wydać mu owies i siano; poczem posadziwszy tegoż ekonoma na bryczkę powieźli go do lasu pod wsią Toczyska, gdzie oznajmili w obecności Banasiuka, że go powieszą, a Banasiukowi kazali powrócić. Na drugi dzień wójt gminy udał się z Banasiukiem na miejsce wypadku, znalazł Biedrzyckiego powieszonego w lesie do dóbr i gminy Grodek należącym. W celu wyszukania zbrodniarzy zarządzono śledztwo.

Z *Mławy.* W dniu 26. listopada (8. grudnia) w lesie do wsi Sałkowa należącym znaleziono zwłoki powieszonych mieszkańców m. Płocka, Draszyńskiego i Bożęckiego.

Księstwa Naddunajskie.

(Czynności izby. — Nowe podatki.) Z **Bukaresztu** pod dniem 13go b. m. piszą do *Jener. Kor.* Ostatnie posiedzenie izby było bardzo burzliwe, a w końcu uchylono wszystkie adresa, to jest tak te, które większość, jak te, które mniejszość proponowała, i komisya adresowa odczytała inny adres, który to tylko wyraża, że w obec niebezpieczeństwa zagrażającego z zagranicy autonomii kraju, izba gotowa jest przystąpić do obrady nad proponowanemi reformami i instytucyami państwa. Podczas gdy zgromadzenie prawodawcze marnuje czas na debatach nad adresem i drobiazgowych sporach, gromadzi się materyał do prac istotnie ważnych, a ludność nadaremno czeka z utęsknieniem na spodziewane rezultaty. Oprócz wiadomych już projektów ministeryum przedłożyło nowe, a mianowicie względem utworzenia rady stanu, i izby kontroli względem pensyi i stowarzyszeń, względem opodatkowania wódki, względem zaprowadzenia monety narodowej, względem wydobywania soli, tudzież projekt do ustawy względem koncesyi na koleje żelazne w Wołoszczyźnie.

Donoszono jeszcze zeszłego lata, że gminy Bukaresztu i innych miast uchwaliły nałożyć podatek gminny na wiele artykułów z zagranicy pochodzących, jak n. p. na tytoń, wino, napoje spirytusowe, świece, mydło itd. Ale ponieważ według konwencyi wszystkie te artykuły podlegają tylko stałym podatkom, które muszą być opłacone przy wprowadzeniu towarów do księstw, tedy nie mogą być powtórnie opodatkowane.

Z tego to powodu ajenci i konzulowie rozmaitych mocarstw jeszcze zeszłego lata protestowali przeciw zaprowadzeniu tego podatku. W ogólności jednak wszystkie protesta doznają tu tego losu, że nic nie sprawiwszy, idą ad acta. Zdaje się, że to samo stało się z rzeczonemi protestami, i powyższy podatek jest już pobierany na rogatce w Rinniku. Z tego powodu fabrykanci francuzcy skłonili tutejszego konzula francuzkiego, że założył nowy, jak słychać, bardzo energiczny protest.

Kronika.

(Ucieczka z więzienia.) Alfred Bogusz za zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej zamknięty w więzieniu śledczem przy tutejszym c. k. sądzie krajowym, a następnie jako chory umieszczony w szpitalu więziennym, uciekł ztamtąd d. 19. b. m. tym sposobem, że człowiek przebrany za dozorcę więziennego przybył do powyższego szpitalu z pisemnem poleceniem dostawienia do sądu rzeczonego więźnia; Bogusz został mu wydany poczem obadwaj odjechali powozem. Później pokazało się, że dozorca był przebrany, a polecenie sfałszowane.

(Znaleziony trup.) W październiku b. r. wykopano na polu pod Czułowicami w powiecie Komarnickim szkielet nieznajomej kobiety około 40 lat li-

czącej, która według orzeczenia biegłych musiała być zakopana przed 12 lub 15 laty. Zarządzono najściślejsze śledztwo dla wyświecenia okoliczności.

(FML. baron Gablenz.) Dowódzca austryackiego korpusu egzekucyjnego udającego się właśnie do Holsztynu jest jak wiadomo FML. baron Gablenz. — „Mil. Ztg.“ podaje następujący szkic biograficzny jego życia: Pochodzi z starożytnej rodziny saskiej, i urodził się w roku 1814 w Jenie, a od ojca swego który był jenerał-porucznikiem w armii kr. saskiej otrzymał najlepsze wychowanie w akademii wojskowej w Dreznie. Najprzód służył w wojsku ojczystem, w r. 1833 wstąpił do armii cesarsko-austryackiej, i służył naprzemian przy piechocie, konnicy, i w sztabie jeneralnym, a za szczególniejsze zasługi awansował po bitwie pod Custozza na majora: wkrótce potem mianowany został szefem sztabu jeneralnego w korpusie Schlika na Węgrzech, a po bitwie koszyckiej otrzymał order Maryi Teresy. W lecie 1849 r. FML. br. Gablenz towarzyszył prezydentowi ministrów księciu Schwarzenbergowi do Warszawy, w roku następnym będąc już pułkownikiem otrzymał wiele ważnych misyi do Drezna, Kassel, Hamburga i Berlina, towarzyszył FZM. baronowi Hess na wielką rewię do Warszawy, i w Księstwach Naddunajskich dowodził brygadą. Zostawszy feldmarszałkiem porucznikiem był w ostatnich czasach przydany dowódzcy piątego korpusu armii jako adlatus.

(Kolonizacya przestępców włoskich.) Z Lizbony donoszą do „Jen. kor.“, że układy Portugalii z rządem turyńskim o odstąpienie jednej z wysp na kolonizacyę przestępców włoskich skazanych na deportacyę, postąpiły o tyle, że według wszelkiego prawdopodobieństwa wyspa Mozambique będzie na ten cel przeznaczona. W najbliższym czasie mają także posłać około 100 rękodzielników włoskich, dla porobienia potrzebnych przygotowań.

(Szczepienie tyfusu.) Ciekawe i ważne dla rolnictwa doświadczenie zostało nie dawno przedstawione szkole medycznej w Berlinie: zdaje się, że pewien właściciel znacznej obory na Pomorzu wynalazł sposób uchronienia rogacizny od zaraźliwego tyfusu, który przed kilku laty tak strasny popłoch rzucił na wszystkie gospodarstwa wiejskie w Niemczech, a nawet i w innych krajach Europy.

Sposób ten prosty i łatwy zależy na zaszczepieniu śliny chorego bydlęcia, sztukom zagrożonym klęską. Zaszczepienie to ma być równie dostatecznem, jak szczepienie motylicy u owiec, lub krowianki u ludzi, odbywa się zaś w sposób następujący:

Na wewnętrznej powierzchni łytki zwierzęcia zdrowego robi się nacięcie na dwa centimetry (prawie cal) głębokie, w które zapuszcza się ślina zebrana u wołu dotkniętego zarazą. Tak zaszczepione bydlę przebywa słabość w bardzo małym i łagodnym stopniu, i prócz tego jest na zawsze zabezpieczone od rzeczywistego tyfusu.

(Owce amerykańskie.) Niejaki p. Gist ogłasza po gazetach wiadomość z Uraguay, o sprzedaży owiec z rass Rambouillet i Negretti. Pierwsze podług niego wydawały od 18 do 25, a ostatnie 14 do 20 funtów wełny każda sztuka.

Zadziwiającem jest, jak ogromny postęp uczyniono w tym kraju, w hodowli owiec, od lat dziesięciu.

Po dziesięcioletniem oblężeniu Montevideo (do r. 1852), nie znajdowało się w Uraguay, jak 200.000 do 300.000 sztuk owiec, a dziś jest ich tam 3 i pół miliona, wszystkie wyłącznie rasy dobrze poprawnej, z tych 1/5 samych Negretti.

(Guano.) Komisya specyalna w Peru ogłosiła sprawozdanie o wielkiej wartości pokładów guana w tym kraju.

Skład wysp Makabekskich wynosi 500.000 tonn (12,500.000 cetnarów); wysp Guanop 2,500.000 tonn (62,500.000 centnarów); a wysp Lobos 4,000.000 tonn (100 milionów cetnarów). Wartość wszystkich składów obliczają na 230 milionów dollarów.

Ostatnia poczta.

Paryż, 21. grudnia wieczorem. Listowi księcia Napoleona ogłoszonemu w *Vaterl.* zaprzeczają urzędowo. Cesarz przyjął deputacyę senatu z adresem. Mowa Cesarza była bardzo pokojowa; Cesarz rzekł: wojna w Europie byłaby wojną domową.

Drezno, 21. grudnia. Dzisiejszy *Dresdner Journal* donosi że wczoraj odjechał saski komisarz cywilny do Holsztynu, i dodaje, że Dania zapowiedziała swoje ustąpienie z Holsztynu.

Hamburg, 21. grudnia. Na giełdzie przylepiono następujący rozkaz jenerała Hake: Brygada hanowerska stojąca pomiędzy Harburgiem a Lauenburgiem przejdzie Elbę dnia 23. i 24. b. m., i wraz z wojskiem saskiem wkroczy na Oldesloe do Holsztynu.

Kopenhaga, 21go grudnia. Mesaż królewski wyraża się między inemi: nie możemy uważać egzekucyę jako ugruntowaną na prawie związkowem; ale aby ile możności jak najdłużej uniknąć starcia, uznaliśmy za stosowne odwołać nasze wojska na tę stronę Eidery.

Kopenhaga, 21. grudnia. *Berlingsche Ztg.* podaje ogłoszenie względem utworzenia granicy celnej na Eiderze od 22. b. m.

Dagbladet zapewnia, że minister marynarki podał się do dymisyi, Rada państwa dziś została zamknięta. Jenerał Fleury otrzymał Wielki krzyż, a jego adjutant krzyż kawalerski orderu Danebrog i obadwaj wyruszyli wczoraj w drogę. Radzca stanu Trier umarł wczoraj.

Frankfurt, 21. grudnia. W kołach sejmu związkowego zapewniają, że Austrya i Prusy weszły z Danią w układy względem projektu pojednania, według którego twierdza Rendsburg ma być uznana za związkową — i związkowa załogą obsadzona.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przemyśl, 5. grudnia. W II. połowie z. m. były na targach w obwodzie Przemyskim następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:											
	Przemyśl		Jarosław		Jaworów		Mościska		S. Wisznia		Sieniawa	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr	cen.	zr	cen
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	2	70	3	37	2	50	2	60	2	45	3	60
„ żyta . . .	1	71	1	72	1	62	1	50	1	42	2	10
„ jęczmienia .	1	45	1	32	1	30	1	35	1	23	2	10
„ owsa . . .	1	12	1	27	1	20	1	17	1	.	2	35
„ hreczki . .	1	80	2	40	1	43	.	.	1	30	2	10
„ kukurudzy .	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków .	.	50	.	60	.	44	.	40	.	49	.	50
Cetnar siana . . .	1	80	1	60	1	23	1	35	1	23	1	65
„ wełny	.		100	.	.		.	.	.	.	.	
„ nasienia koniczu	.	.	35	.	.		.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	.	8	.	8		8	.	6	50	6	77
„ „ miękkiego	5	.	6	50	5	50	5	80	4	50	5	20
Funt mięsa wołowego	.	14		12		10	.	10	.	8	.	10
Mas okowity . .		50	.	88	.	60	.	40	.	58	.	70

Bochnia, 10. grudnia. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża: mec pszenicy (85 ℔) 3 zł. 25 c., żyta (75 ℔) 2 zł. 23 c., jęczmienia (65 ℔) 1 zł. 98 c., owsa (51 ℔) 1 zł. 98 c., kartofli 80 c.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. grudnia.

Hotel George: PP.: Rudzki Stanisław, z Polski.

Hotel Langa: Hr. Stadnicki Jan, z Lubianki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22. grudnia

PP.: Marmorosz Józef, do Krakowa. — Bulikowski Stanisław, do Polski. Hr. Komorowski Franciszek, do Łówczy. — Abancourt Ksawery, do Łuczyc. — Zawadzki Mikołaj, do Belzca.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. grudnia 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
7. god. zrana	322.96	+ 2.4	79.0	zachodni	mier.	pochmurno
2. god. po poł.	319.72	+ 3.0	74.8	„	moc.	„
10.god.wiecz.	318 14	+ 3.4	80 1	„	mier.	„

Kurs lwowski.

Dnia 22. grudnia.		gotówka		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	60	5	66
Dukat cesarski .	„ „	5	63	5	64
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	65	9	80
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	84	1	86
Talar pruski	„ „	1	78	1	80
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „		—		—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	72	13	73	—
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	75	30	76	68
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	13	71	97
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	77	80	43
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	197	—	199	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 22 grudnia.	złr.	kr.
5% Metaliki	72	80
5% pożyczka naredowa	79	90
Losy z 1860 roku	92	25
Akcye banku wiedeńskiego	784	—
„ „ kredytowego	182	80
Londyn, 10 funtów szterlingów	118	50
Dukat pojedyńczy	5	63
Srebro	118	20

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.